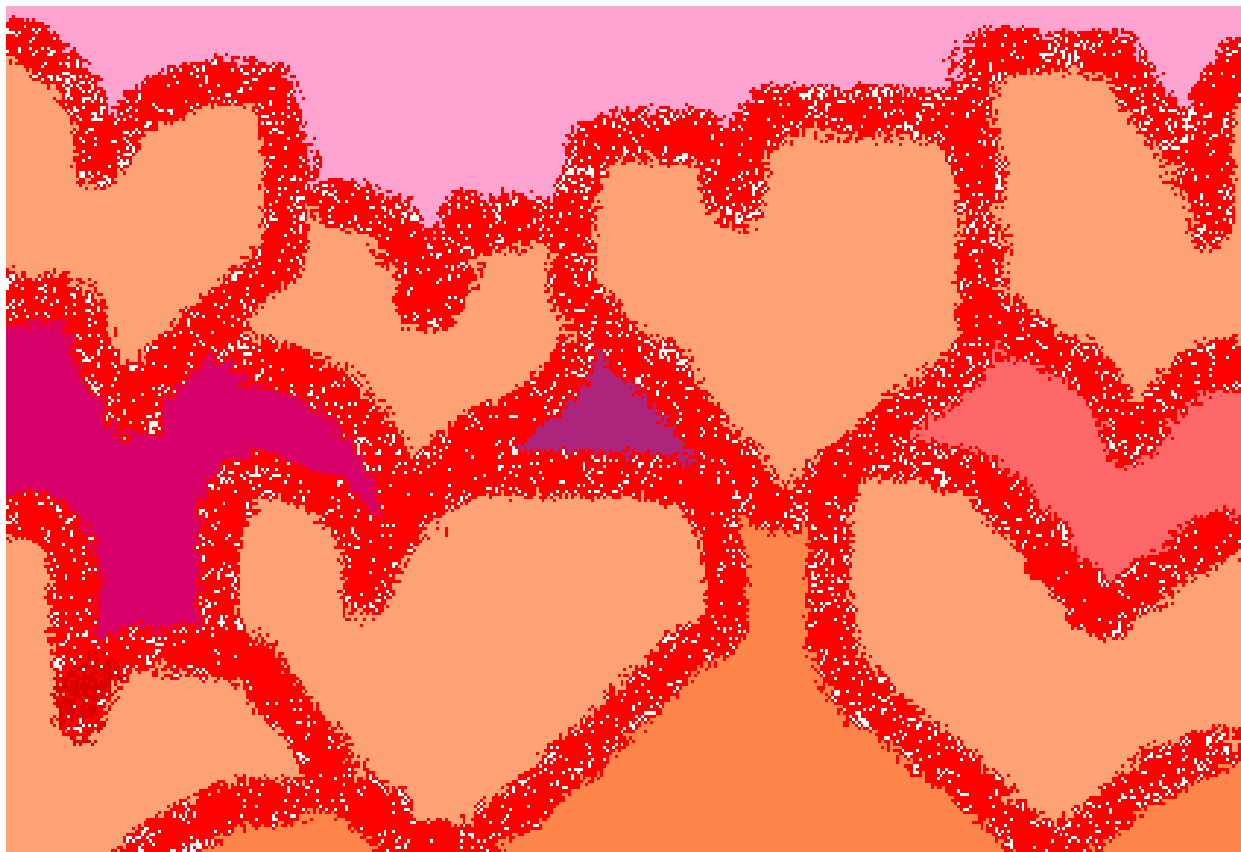


„ SŁOWEM MALOWANE.

RADOŚCI, ZAGROŻENIA, NADZIEJE”



Tomik poezji
dziecięcej

Wybór wierszy z tomików poezji z serii „Słowem malowane” autorstwa
uczniów Szkoły Podstawowej nr 312

im. Ewy Szelburg – Zarembiny w Warszawie,

które wspólnymi siłami

wydawały od 2003 r.

nauczycielki Szk. Podst. nr 312 :

Marzenna Bala – nauczycielka języka polskiego

Irena Nowak – nauczycielka historii (opracowanie graficzne, wstęp)

Projekt 1 strony okładki

wychowankowie naszej szkoły

Magda Bąk i Norbert Draps (w 2003r.)

SŁÓWKO WSTĘPNE

Drogi Czytelniku,

masz przez sobą kolejny już tomik wierszy dzieci z naszej szkoły z serii zbiorów poezji „malowanej” słowami uczniów „Trzystadwunastki”. Czas płynie szybko. Trudno uwierzyć, że pierwszy tomik z tej serii powstał w 2003 roku. Od tamtego roku dzieli nas tak wiele faktów, wydarzeń, przeżyć... Tyle pokoleń opuściło mury naszej placówki...

Obecnie już drugi rok szkolny przebiega w niezwykle trudnych warunkach, które z konieczności ochrony zdrowia i życia ograniczają ludzkie kontakty. Sytuacja ta dla wielu osób, w tym dzieci, jest niezmiernie trudna. Niesie ze sobą wiele zagrożeń, ale nie pozbawia nas chwil radości oraz nadziei, że przyszłość przyniesie poprawę, że mimo ograniczeń osiągniemy realizację swoich marzeń, celów, pragnień.

W prezentowanych w tym wydaniu utworach nasi uczniowie piszą o swoich przeżyciach, przemyśleniach, spostrzeżeniach i marzeniach. Potrafią to ubrać w piękne słowa. A jeśli dostrzeżecie w ich utworach jakieś niedoskonałości, to miejcie wzgląd na to, iż pisały je dzieci kierujące się nie techniką pisarską, a sercem. Pierwsza część tomiku poświęcona jest tegorocznej twórczości naszych uczniów. Druga jest sentymentalną drogą po dziecięcej poezji naszych dawnych absolwentów. Mamy nadzieję, że zapoznanie się z prezentowanymi wierszami, przyniesie Wam, Drodzy Czytelnicy, wiele miłych chwil.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które zechciały wesprzeć nas w wydaniu kolejnego tomiku dziecięcej poezji, który jest kontynuacją cyklu pt. „Słowem malowane” i od lat promuje twórczość uczniów SP nr 312.

WARSZAWA, 2021 r.

CZEŚĆ PIERWSZA, WIERSZE Z 2021 r.

DAWNY

WIERSZ na dobry początek

Ojczyzna słowem malowana



Wiersz biały napisała Agnieszka Koseska z kl.Va

z 2003 r.

„Nadzieja” Natalia Brauner 8B

Przez okno wyglądam na ulicę,
Pusto i smutno dookoła,
Przechodzi człowiek z zakrytym obliczem,
Czuję - atmosfera jest niewesoła.



Wiatr wydaje się jakiś groźniejszy
I wzmagą się mocno tęsknota,
Czy wreszcie świat będzie spokojniejszy,
Czy minie covidowa zgryzota?

Naprawdę to szczęście Internet posiadać
I widzieć się... tak daleko, a tak blisko
I z Panią się pouczyć i z koleżanką pogadać,
Pobywać w świecie i ogarniać wszystko.



Pomimo obaw i niepewności
Musimy mieć nadzieję i dążyć do celu,
Bo przecież od wiedzy i kreatywności
Zależy czy dostaniemy się do liceum.



Przez okno wyglądam na ulicę,
Na drzewie usiadł skowronek,
Przyjemny wiatr powiał na mój policzek,
A w oczy wpadł słońca wesoły promień.

Marzenia o podróżach Natalia Brauner 8B



Choć tyle miejsc zwiedziłam,
w tylu miastach byłam,
lecz wciąż chcę dalej podróżować
i życia nie marnować



Zwiedzić Afrykę mi się marzy,
w przyszłości dokonam tam wojaży.
W każdym mieście tam zawitam,
poczuję jak rozkwitam.

I do Australii w przyszłości polecę,
cały kontynent ten zwiedzę,
rajskie plaże i suche pustynie,
ciekawym moje życie uczynię.



Europę objadę całą,
choć nie jest ona małą.
Zwiedzę jej każdy zakątek,
planując w Polsce podróży początek



Pojawię się też w Korei,
gdzie Seul zwiedzę z kolei.
Potraw miejscowych skosztuję,
krajobrazy tamtejsze namaluję.

Trudny rok Natalia Brauner 8B

Dziwny czas ostatnio mam,
każdy dzień jest taki sam.
Tysiąc myśli mam w głowie,
lecz nie umiem wyrazić tego w mowie.

ZDALNE NAUCZANIE



Cały czas szkoła, nauka, zadania,
a ja już nie daję rady sama.
Ciągły stres w sobie trzymam,
nie wiem jak długo się tak utrzymam.

Tęsknię za osobami, których już z nami nie ma
i upływ czasu tego nie zmienia.
Czekam, aż nadejdą lepsze dni,
lecz na razie tylko mi się to śni.

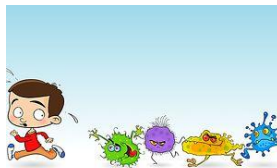


Chciałabym znów dzieckiem być,
móc beztrosko żyć.
Nie martwić się głupotami,
tylko cały dzień bawić się zabawkami.

Lecz nadszedł rok ważny,
decyzję musi podejmować każdy.
Decydować trzeba o ważnych latach życia ,
próbuję wymyślić mój przyszły sposób bycia.



Nie chcę nikogo rozczarować,
lekcje od życia staram się przyjmować.
Inni mówią - zdolna, mądra, daleko zajdzie,
a ja się zastanawiam, czy miejsce w świecie się dla mnie znajdzie?



Droga szkoło, żal mi naszych klas,
Wstrętny wirus oddalił nas.
Okrutna przyszłość czeka nas,
Zdalnie uczyć się przyszedł czas.

O lepszych dniach pomarzyć,
Możemy tylko w snach.
Kiedy znów spotkamy się ochoczo,
Nadzieją podzielimy się proroczo.

Wiara w lepsze dni,
Wszystkim uczniom się śni.
Śmiechu i radości będzie moc,
W końcu wolność zapanuje w którąś noc.

Pragniemy żyć w spokoju,
Bez problemów i niepokoju.
Niech bakterie i wirusy,
Idą sobie w lamusy.

Zapanuje spokój i swoboda,
Tak zacznie się nowa przygoda.
Świat radośnie się zaśmieje,
Wiatr ochoczo nam zawieje.

Bez maski i przyłbicy,
Ręce ścisnąć będziemy na granicy.
Powróci zdrowie i życie,
Zadbamy o nowe bycie.



Pokonamy korona-wirusa bezpowrotnie,
Zawalczymy o naszą wolność wielokrotnie.
To my będziemy rządzić światem,
A nie złym obieżyświatem.

Przytulimy się w uścisku,
Na naszym szkolnym boisku.
Ławki w klasach książkami zapełnimy
I do nauki z ochotą przystąpimy.
Witaj szkoło ukochana!
Przez każdego ucznia doceniana.



Moje marzenia Ewelina Cichosz 8d

O czym myślisz, o czym marzysz?
Powiedz proszę...
O pieniądzach, sławie? -Nie...
O ciuchach i dobrej zabawie? –Nie...
O czym myślisz, o czym marzysz?
Powiedz proszę...



Marzę o podróżach w ciepłe kraje,
O dobrych ludziach na mojej drodze spotkanych.
O pięknych krajobrazach daleko widzianych,
O sercach, co żyć bez siebie nie mogą
I tęsknią bardzo za Tobą...
I niech te marzenia się spełniają,
Świat cały w ruch wpędzają
I nadzieję mam, że wspaniały świat
Wart jest mych zmarnowanych lat .



Jaki jest świat? Ewelina Cichosz 8d

Burza nadchodzi, zmrok zapada
i ciemne myśli przy Tobie...
Nadziei brak, zwątpienia czas
i beznadziei w głowie...
Nikt nic nie wie, nikt nic nie powie.

Pytania wciąż bez odpowiedzi...
 Co będzie jutro, pojutrze i po niedzieli.
 Pamiętaj jednak o tym, że po zmroku przychodzi dzień.
 Nadejdzie spokój, nie będzie ciągle aż tak źle.
 Nie będzie łez i niepokoju...
 Pamiętaj jednak o tym, po burzy przychodzi dzień.
 Jasno słońce świeci.



Bo trzeba patrzeć z nadzieją jak robią to małe dzieci.
 I tylko mocno tego chcę i mocno tego pragnę...
 By ludzie sobie pomagali i razem się trzymali.
 Bo trudne chwile łatwiej przemijają,
 gdy wszyscy się nawzajem wspierają.

Wspaniałe uczucie Ewelina Cichosz 8d



Radość to wspaniałe uczucie

Kiedy świeci słońce i kwiatki na łące pachnące
 Kiedy pada deszcz i tęcza na niebie
 I wtedy mam czas dla Ciebie...
 Radość to wspaniałe uczucie



Kiedy masz to o czym marzysz i co kochasz
 Kiedy masz zdrowie i przyjaciół grono dookoła
 Radość to wspaniałe uczucie
 Bo kiedy braknie go w życiu
 To źle i smutno
 Bo kiedy inni go nie mają to boli serce
 I łzy same spływają



Nastały trudne chwile
Chorują ciągle cywile
Nikt nie wie ile przeżyje
Nikt nie wie czy jutra dożyje



Choroba znenacka atakuje
Lekarstwa każdy poszukuje
Medycy ciągle pracują
Od dawna zmęczenie czują



Pieniądzy powoli ludziom brakuje
Każdy teraz chętnie pracuje
Firmy napotykają kryzysy
Walczą z nimi jak tygrysy



Szkoły częściej zamykają
Uczniowie problemy napotykają
Wszystkich od ekranów oczy bołą
Końca pandemii doczekać się nie mogą

Moje życie – koszykówka Maja Malinowska 8d



Mija czas, mijam przeciwników,
Coraz to patrzę na tablicę wyników.
Siatka syczy, gwizdek ryczy,
Mama płacze, tata krzyczy,
I tak codziennie od kilku lat,
Wygląda właśnie mój cały świat.

Wiele drużyn, nowe znajomości,
Pierwsze miłości i trochę złości.
Ciągłe wyjazdy, liczne podróże,
Odwiedzam miasta małe i duże.
Sokołów, Grójec czy Polkowice,
To nie są moje okolice.

Kadra Mazowska - moje marzenie,
Wylane poty, duże ciśnienie.
Nowi trenerzy i zawodniczki,
Coraz groźniejsze są przeciwniczki.
Lecz ja się nie poddaję,
I na boisku z głową do góry stoję.



Niektórzy rzucają mi kłody pod nogi,
Nie znają jeszcze mojej psychologii.
Ja się nie poddam i mimo wszystko,
Czuję, że jestem już naprawdę blisko.
Osiągnę swoje cele, przezwyciężę strach,
I wejdę na moich marzeń dach...



Zimowy las Adrian Gębal 8d

Cały las jest zimny, biały,
Żadne rośliny w nim nie przetrwały,
Małe języki zapadły w sen zimowy,
A konie w lesie gubią podkowy.
W zimowym lesie jest spokój,
Żywego ducha wokół,



Szumia drzewa cichutko,
Na których jest ciągle białutko.
W lesie wiązka siana,
I widzą tu zwierzęta,
Że ktoś o nich pamięta.
A my w trakcie zimy dbać musimy,
By zdrowie było,
I nas nie opuściło

Mały domek Adrian Gębal 8d

Gdzieś pod miastem na wsi małej,
Gdzie drzew słychać szum,
Jest biały mały domek,
Ogrodzony drewnianym płotem.



Domek ma szyb wiele,
A obok w kościele,
Rozmawiają dwaj przyjaciele.
W domku kominek płonie,
A ciepło otula me skronie,
W miłym rodzinnym gronie.
Miłość rozgrzewa nam serca,
Radość to nasza potwierdza,
Iskry w kominie strzelają,
I naszą przyjaźń udowadniają

Człowiek, gdy jest zdrowy i dobrze się czuje,
Zawsze w swojej głowie coś tam kombinuje.
Wszyscy za pieniędzmi się uganiają,
A tego nie cenią, kiedy zdrowie mają.

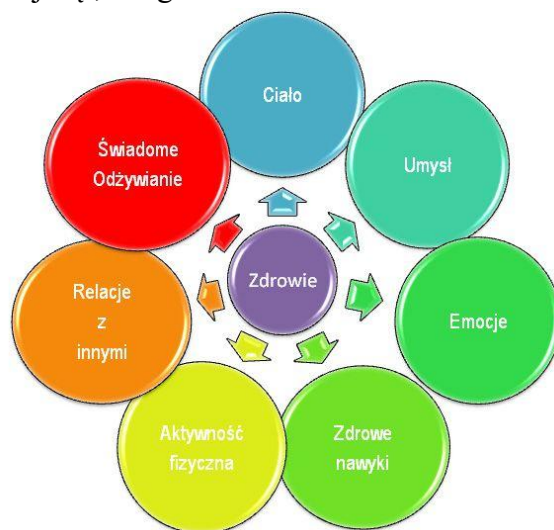


Jeśli jest zdrowy i nic mu nie dolega,
To przy robocie bardzo szybko biega.
Zdrowie i młodość bardzo szybko przemijają,
Więc docenimy to, kiedy niektórzy je mają.

Bo największa wartość to zdrowie człowieka,
grosze zarobi a zdrowie ucieka.
Jak człowiek zdrowy to za czymś wciąż goni,
Lubi, gdy w kieszeni pieniędzy mu zadzwoni.



Lecz każdy je wtedy dopiero doceni,
Kiedy jego zdrowie na gorsze się zmieni.
Oddałby skarby świata całego,
Więc proszę cię, szanuj się ,kolego!

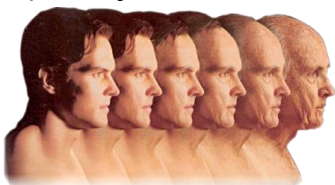


CZAS Sara Tujaka 8d



Człowiek do czasu przyzwyczajony
Biega codziennie we wszystkie strony.
Nie myśli o tym, że czas ucieka,
Że szybko biegnie, wcale nie zwleka.
 Jakież to piękny cały świat Boży,
 Gdy spojrzeć w koło serce się trwoży.
 Przyrodą piękną świat przystrojony,
 Biegnie do przodu jak szalony.

Zegar godziny ciągle wybija,
Wszystko na świecie szybko przemija.
Człowiek powoli się starzeje,



Nawet nie widzi, jak to szybko się dzieje.

I to co przeszło ,to już nie wróci,
Gdy tak pomyśleć ,serce się smuci.
Różne na ziemi cuda bywają ,
Lecz one czasu nie powstrzymają.

„Rozmowa” Maja Małek 8B



Znów słyszę krzyk
Trzask drzwi
Na chodnik ktoś rzuca kwiaty
Ucieka
Znów słyszę płacz
Dziewczyna szarpie dziecko
Znów słyszę wyśmiewanie
Chłopak spuszcza głowę
Odchodzi
Nie słyszę jej
Gdzie się podziała?



Dokąd odeszła rozmowa?



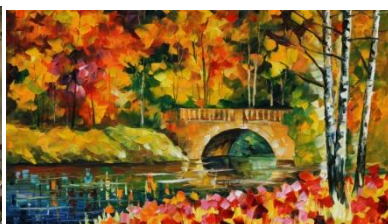
Warszawa Maja Małek 8B



Widziałem ich dzisiaj

Byli piękni i młodzi duchem
Słyszałem, jak wspominali szczęśliwe chwile
Mówili tak pięknie
Widziałem ich dzisiaj
Byli radośni i kolorowi
Mieli młode, uśmiechnięte twarze
Widziałem ich dzisiaj
Rodzice z dziećmi wypełnili gwarem plac zabaw
Widzę ich co dzień
Widzę je co dzień
Moje miasto
Nasze miasto
Warszawa

Dzień słowem malowany Anna Kotowicz 8f



Wirują w powietrzu liście brązowe, żółte, purpurowe,
A ja śnię o krajach dalekich w ten dzień deszczowy.
Patrzę na babie lato niesione wiatrem, ptaki lecące za morze,
Przedzieram się przez siną mgłę, pochylone wierzby, sterczące topole.

Szare chmury kłębią się na niebie,
Sięgam wzrokiem na pola milczące, trawy więdnące.
A wiatr kołysze czubki drzew, gna myśli nijakie,
Listopadowy dzień odbija się w bladej poświacie.

Słońce otula mnie delikatnymi promieniami,
Pająk z nici cienkiej, srebrzystej koronkę tka między płotami.
Strumień do snu przyrodę kołysze,
A ja na kamieniu omszałym siedzę i piszę.

Cienie na ziemi powoli się kładą,
Kasztany pękają, z drzew spadają.
I wszystko ma swój wymiar ma swój sens,
Bo to jest tajemniczy, pełen nadziei dzień.





Wiosna nadchodzi, życie wokoło się rodzi.
Otwieram oczy i widzę, że ktoś do mnie kroczy,
To moja mama z dżdżownicą w dzióbku,
przyniosła śniadanko dla naszej rodzinki.
A po śniadanku nauka latania.
Czeka mnie trudna, lecz fajna zabawa.
Skrzydełka nie chcą współpracować,
lecz ja cierpliwie macham nimi dalej.
Mam nadzieję, że już niedługo
będę mógł sam z gniazda wyfrunąć.
Boję się bardzo tego momentu,
bo tata mówi, że tam na dole,
nie jest bezpiecznie z kilku powodów.
Nigdy nie mówił nam ich dokładnie,
lecz podejrzewam, że mówił prawdę.
Co jest na dole dowiem się kiedyś,
lecz teraz obchodzi mnie tu i teraz.
Musze dorosnąć i nabrać siły,
nauczyć się latać i żyć bez mamy.
Będzie mi smutno kiedyś wyfrunąć,
ale to zrobię. Koniec i kropka!
Każdy tak musi, nawet pisklaki,
bo to pomaga w dorosłym życiu.
Będę rodzinę mieć kiedyś własną
i swoje dzieci nauczę latać.
Będę je karmił i o nie się troszczył,
by kiedyś mogły wyfrunąć z gniazda.
Mama i tata będą szczęśliwi,
widząc jak radzę sobie w życiu.
Będę ich dumą i radością,
gdy się nauczę latać w tą wiosnę.



Nadzieja Rafał Karwan, 8f



Codziennie nastaje to samo,
monitor i klawiatura,
a wokół nikt nie szepce, nie zaczepia,
nikt nie prosi o pomoc.
Koledzy, koleżanki za szklanym ekranem.
Tylko komputer rozprawia
o rozprawkach, ostrosłupach
i angielskich słówkach.
Zamknięte kina, teatry, szkoły, przedszkola.
Dzieci odcięte od świata.
Siłownia w domu bez towarzystwa.
Sztuka, kultura osamotnione na szklanym ekranie.
Spotkania z rodziną bez czułości z daleka.
A nasze uczucia bez wzruszenia
jak ptaki odlatują.
Tak dzisiaj wygląda ten świat.
Ja ciągle zadaję sobie pytanie:
Czy to jest życie, czy wyłącznie przemijanie?



O poranku Jan Sobieraj 7h

Dziś wyszedłem na boisko,
Nikt nie stoi przy mnie blisko,
Każdy obcy się maskuje,
Choć bliskości potrzebuje.



Pracowita Pani w sklepie,
Z ranka w synka w plecy klepie,
Też się lęka, też się boi,
Lecz przy kasie dzielnie stoi.



Covid - Lekarz dwaj wrogowie,
Ciężka walka każdy powie,
Medyk na front wysyłany,
Nie chce zostać pokonany.



Przez monitor komputera,
Samotność mocno nam doskwiera,
Bliscy bardzo są daleko,
Emocje płyną łez rzeką.
Ale o poranku znów,
Prawie jak w krainie snów,
Zwykły, dobry wstanie dzień,
Troski, strach odejdą w cień.



Nośmy maski, Przyjaciele,
Jeszcze będzie nam weselej,
Jeszcze piątki przybijemy,
I obiadek wspólnie zjemy!

Wiktoria Łukawska 8c

Polsko Ojczyzno moja! ty zdobyta krwią i blizną.



Gdzie są moi przyjaciele?

Wokół mnie pustka, cisza, rozpacz.

Brak mi tych cudownych spotkań, przygód wrażeń,

lecz przyszedł dzień ostatni

końca naszej przyjaźni.

Będzie mi tego brak

lecz przyjdzie też dobry czas,

gdy zamiast łez

pojawi się uśmiech.



Nowa szkoła, ludzie, wspomnienia
i zapominasz o tamtych wrażeniach.

Mimo tego wszystkiego
nigdy nie zapomnę tych wspomnień.

Pozostaną w moim sercu

jak skaza na kobiercu.

Piękna flago! biało-czerwona orłem zdobiona.

Powiewasz na wietrze

jak liść na drzewie.

Orle ty nas uratowałeś,

do walki zagrzałeś,

a blask twej złotej korony

świeci jak monet miliony.



CZEŚĆ DRUGA

POEZJA NASZYCH ABSOLWENTÓW

NA CO UCZNIOWIE ZWRACALI UWAGĘ WIELE LAT TEMU?

Wiersz na dobry początek

„OJCZYZNA” *Rafał Rawski kl. 5e (2019r.)*

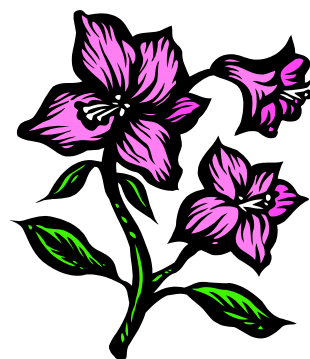


Ojczyzna to słowo wielkie,
choć różnie rozumiane.
Ojczyzna to bicie serca
w rytm hymnu wyśpiewane.

Ojczyzna to flaga na wietrze
biało-czerwono łopocąca.
Ojczyzna to mowa wspólna
polskie serca łącząca.

Ojczyzna to tysiącletnia historia,
ta znana i nieznana.
Ojczyzna to krew rodaków
przez wieki za Polskę przelana.

Ojczyzna to praca dla innych,
by wszystkim lepiej się żyło.
Ojczyzna to ciągła nadzieja,
że będzie piękniej niż było.



MOJA TĘSKNOTA *Magdalena Bialecka z kl. Ve (2003)*



Daleko, daleko stąd
Leżałam na cudnej plaży
Myślałam błędziłam mą
Gdzie wszystko mi się kojarzy
Z krajem ojczystym
Z górami, halami
Z Morzem Bałtyckim
Z chmurami, falami
Z domem rodzinnym
Z łąkami, kwiatami.

Daleko, daleko stąd
Choć pięknie jest i wspaniale
Nie ma takich jak Tu świat
A życzenia nie pachną tak trwale
Jak w kraju ojczystym
Jak w górach, na hali
Nad Morzem Bałtyckim
Wśród wiatru i fali
Jak w domu rodzinnym
Na łąkach konwalii.

Daleko, daleko stąd
Chodziłam, widziałam, byłam ...
Gdy wracam do moich stron
To jakbym się narodziła



Bo to mój kraj ojczysty
I chmury, i góry, i hale
I Morze Bałtyckie
Nie takie zimne wcale
Kochany mój dom rodzinny
Gdzie tulić mogę swe żale.

O POLSCE Kamil Zabielski kl. IVa (2004)

O Polsce, mej Ojczyźnie, pisać można wiele.
Lubię w niej dni powszednie, a także i niedziele.
Kraj ten jest tak różny, jak ludzie w nim mieszkający.
Dla jednych jest trochę szary, dla innych urzekający.



Stolica Polski – Warszawa – nad rzeką Wisłą leży.
Jest moim miastem rodzinnym, do najpiękniejszych należy.
Miasta oraz miasteczka mają swe legendy i tajemnice,
Mnóstwo pięknych zabytków, niepowtarzalne ulice.
Większość polskich rzek ostatecznie do Bałtyku wpływa.
Latem nad to morze wielu wczasowiczów przybywa.
Jedno morze jest u nas, na północy kraju się znajduje.
Tutaj porty i statki, przemysł rybny dominuje.
Polska wieś jest urocza, gdy kogut rankiem zapieje,
Bocian na gnieździe klekoce, wiatr zapach siana przywieje.
Sady zasumią nam cicho, obdarzą nas owocami.
Noc nas przywita radośnie, niebo zasypie gwiazdami.
Na południu kraju góry szczytami witają,
Strumyki suną tu żwawo, sosny się ku nam kłaniają.
Kolejki linowe kursują, turystów przewożą w dwie strony.
W dole – góralskie osady, w górze – krajobraz zamglony.
Gdziekolwiek się znajdziesz w Polsce, tam coś zadziwi Twe oczy.
Tam, gdzie się dłużej zatrzymasz, tam coś Cię mile zaskoczy.
Wiem, że nasza Ojczyzna jest przyjazna dla ludzi i świata
I ten, kto ją raz pozna, będzie tu wracał przez lata.

MOJA OJCZYZNA Agata Szymańska z kl. IIId (2004)



Kocham moją Polskę całą,
piękną, wielką i wspaniałą!
Kocham morze, góry, lasy,
lubię jeździć tam na wczasy.
Kocham moje miasto, dom,
nigdy nie wyjadę stąd.
Będę zawsze dumna z tego,
że pochodzę z kraju tego!



MODLITWA *Zuzanna Barc z kl. IVc (2004)*

Ojczyzno moja,
Kraju mój,
Ty zawsze koło mnie stój.
Mną się opiekuj,
Ze mną bądź.
Stój zawsze przy mnie
Czy w dzień, czy w noc.
Gdy ktoś mnie napadnie,
Ty wyratuj mnie.
Gdy ciężar na mnie spadnie trosk,
Ty wyratuj mnie.
Bądź zawsze ze mną
Czy w dzień czy w noc.
Podaruj mi w prezencie
Swą czarodziejską moc.

MOJE MIASTO *Maciej Stelmachowski z kl. IVb (2004)*

Moje miasto to Warszawa.
Tu mieszkali Wars i Sawa.
Tu mieszkali też królowie,
kiedyś o nich Wam opowiem.



A poza tym słynie z tego,
koleżanko i kolego, że zabytków ma tak wiele.
Piękny kościół przy kościele,
Stare Miasto, Nowy Świat,
oglądam je zawsze rad.
Są też mosty piękne, nowe,
no i wierz mi – kolorowe.
Na ulicach tłok i ciasno
– to Warszawa, moje miasto.

UKOCHANE MIASTO *Małgorzata Kuleta z kl. Ve (2004)*

Ukochane miasto,
ukochane dzielnice,
gdy ktoś piecze ciasto
zapach wypełnia ulice.

Tu smutki, radości , rozstania
Codzienne i te niezwykle.
Tu murarz i piekarz i niania
idą przez swoje życie...



Tu Wisła, zamek, Starówka
i Pałac Kultury...
Gocław i Chomiczówka,
parki i stare mury.

Ukochane miejsce
- jedyne na świecie.
Ukochane ulice
- i w zimie i w lecie.

WARSZAWA, MOJE MIASTO *Agnieszka Horodyska 6c (2004)*

Obudzona słońcem wstaje Warszawa.
Zapatrzona w obłoki wspomina dawne dni.
Wciągając zapach odrobiny kwiatów
myśli o zegarach liczących jej sny.



Plecie warkocze z każdej naszej myśli,
śpiewa radośnie o ponurej porze,
ogląda z ciekawością neonowe błyski,
zasypiając, liczy ludzi – krople tworzące ludzkie morze.



MOJE PODWÓRKO Aleksandra Gutowska z kl. IVb (2004)



Moje podwórko to placzyk niewielki,
W każdy dzień letni to zabaw rój wielki.
Wszystkie dzieciaki z całej okolicy
Dokazują i bawią się w naszej piaskownicy.
Tu się razem bawimy w różne zabawy,
Ale zawsze pamiętamy, że nie wolno deptać trawy.
Gramy w piłkę, w klasy, jeździmy na rowerze,
Bo bardzo lubimy powietrze świeże.
Małe dzieci w piaskownicy robią babki z piasku
I cieszą się, bo podwórko to huragan radości i wrzasku.



SZANUJMY PRZYRODĘ Agnieszka Koseska z kl. Va (2004)

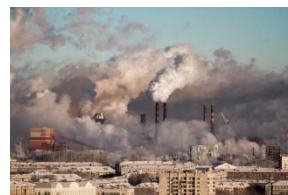
W czystych jeziorach pływają ryby,
a w zielonych lasach rosną grzyby.
Dopływem Wisły jest Bug,
chodząc po górach nie szkoda mi nóg.
Na plaży nad Bałtykiem chodzi rak,
Nad dolinami leci jakiś ptak.
Polska nie jest jednak taka czysta.
Piękne, gęste i zielone lasy
To nie są ekologiczne czasy.
W Polsce mamy także brudną wodę,
Więc od dziś szanujmy przyrodę!



OJCZYZNA *Magdalena Król z kl. IVc (2004)*



Moja Ojczyzna to piękny kraj,
Tu jest bardzo ładnie, to po prostu raj!
Wiele tu ślicznych drzew.
Jest tu także krzewów wiele,
Moi drodzy przyjaciele.
Tak jak ja sądzę-też anieli.
Wiem, że uważasz tak jak ja,
Że za dużo spalin ma.



Czy zechcesz kiedyś zerknąć z okna
Jaki świat ten piękny jest?
Czy w przyszłości też tak będzie ?
Może nawet lepiej, uwierz w to!
Ten świat ma tyle lat
I przeżył już tak wiele.
Chyba o tym dobrze wiesz,
Że nie lubi gdy zaśmiecany jest.
Uśmiechnijmy się wesoło,
Bo ten świat już taki jest.
Gdy rozejrzysz się dziś wkoło
To uwierzysz, że nasz kraj zmieni się na lepsze.

DLA ZIELONYCH

Dziura ozonowa
Nie jest wcale nowa
A i kwaśne deszcze
Niszczą lasy jeszcze



Magdalena Bialecka z kl. Ve (2004)

Rzucają te dzieci
Gdzie popadnie śmieci
Gdzie popadnie śmieci
Do czyściutkiej rzeki



Kogo to wina - człowieka
Zamiast wziąć się do pracy narzeka
Co może zrobić wszystko
By uratować choć to co blisko



KONWALIA *Kamil Zabielski kl.IVa (2004)*

Stoi przy drodze biała panienka.
W słońcu lśni jej biała sukienka.



Wokół sukienki piękne dzwoneczki
Stroją ją ślicznie jak perełeczki.
To jest konwalia, nasz polski kwiat,
Który mógłby ozdobić calutki świat.
Oprócz jej piękna jest też jej zapach,
Który mógłby obudzić ze snu pół świata.

PORTRET *Karolina Mikułowska VIId (2004)*

Stoi sobie zalana słońcem
Wysoka i smukła



Z młodzieńczą powagą patrząca
Dookoła siebie
Porywana tchnieniem wiatru
Delikatna i wiotka
Otoczona rozkrzyczanym ptactwem
Piękna i wyniosła
Jak królowa
Oto brzoza

SŁOŃCE *Karolina Witt 5e (2003)*



Słoneczko świeci
Cieszą się dzieci
A dorośli przy słońcu
Odpoczywają sobie w końcu
Słonko jesteś nad głowami
Tak jak ptaki ponad nami
Cieszymy się słoneczkiem
Tak jak każdym kwiateczkiem

WYSPA *Magdalena Białecka z kl. Ve (2003)*

Niebo jak lazur
Niebo jak błękit
Morze jak szafir
Wszystko tak piękne.



Po środku morza
Gdzieś, tam w oddali
Tańczy flamenco
Fala przy fali.

Piętrzą się góry
Ku niebu niosą
Pieśń z Valldemossy
Walczyka „f - moll”

MOJEJ MAMIE

Konrad Sosnowski z kl 6a (2004)

*Dziękuję Ci za życie, zrozumienie
i za to, że we mnie wierzysz.*

Pochylona nad moją kołyską,
Pochylona bardzo nisko,
Mamo, przyglądasz się dziecku swemu,
I myślisz, co życie przyniesie jemu.

Z pewnym lękiem patrzysz, bo myślisz sobie,
Co też to życie da jemu i Tobie.
Dziecko jest takie od Ciebie zależne,
Wasze losy bardzo są ze sobą zbieżne.

Powoli, cierpliwie poznałaś mnie dokładnie,
Chociaż w naszym życiu nie wszystko szło składnie.
Ty dopasowałaś swoje życie do życia mojego,
Traktując mnie zawsze jak kogoś bardzo Twemu sercu
Przepraszam za wszystkie Twe nerwy zszargane,
Zrujnowane plany, noce nieprzespane.
Za wszystkie przejawy mojej głupoty i nieuprzejmości,
Za brak zrozumienia i wybuchy złości.

Ty zawsze mi dajesz poczucie pewności,
I bardzo wiele matczynej miłości.
Jesteś światłem na końcu tunelu,
Jedyną ścieżką w gąszczu dróg wielu.

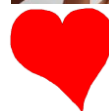
Słów mi brakuje by podziękować za Twoją odwagę,
Za dobroć, uczucie i wielką rozwagę.
Za to, że dzięki Tobie staję się wraz z wiekiem
Coraz bardziej wartościowym człowiekiem.

Dzisiaj moje serce przepełnia skrusza
I obiecuje, że Cię będę słuchał.

Choć mój brak zrozumienia, godzi często prosto w serce,
To chcę żebyś wiedziała, że kocham Cię wielce.

MODLITWA O PRZYJACIELA Anna Skoczek kl: 6 b (2004)

Przyjaciela mi trzeba
W tych trudnych czasach
Takiego prawdziwego
Od serca
Chciałabym mieć kogoś
Kto by mi pomógł
Wsparł i dodał otuchy
W ciężkich chwilach
Osobę ciepłą i życzliwą
Skłonną do bezinteresownej pomocy
I poświęceń
Kochającą i dobrą
Kompana, z którym można by się
Śmiać do rozpuku
Ze wszystkiego
A zarazem z niczego
Powiernika, któremu można by się
Zwierzyć ze wszystkich problemów
Wiedząc, że nie zdradzi
I nie wygada nikomu.
Więc proszę o
kogoś, kto pocieszy w skutku
kogoś, kto pomoże w biedzie
kogoś, komu można się zwierzyć
kogoś, kto nigdy nie zdradzi –
Prawdziwego Przyjaciela



MODLITWA O MIŁOŚĆ Magda Bąk kl: 6 a (2004)

miłość to piękne słowo
miłość to dar
a nie wszyscy kochają
kto nie wierzy w miłość
nie wierzy w życie
bo bez miłości życie nie istnieje
warto kochać
mieć bliską sobie osobę
która zawsze cię pocieszy



miłość to klucz
do zamkniętej bramy
pełnej tajemnic

miłość to labirynt
pełen drózek
z nieskończoną historią

warto kochać
i być kochanym
więc pokochaj



MIŁOŚĆ Justyna Piętka kl: 6 c (2004)

Miłość to róży kwiat,
Miłość otacza świat,
Miłość osusza łzy,
Miłość to ja i ty.
Miłość to rzeka rwąca,
Rwie przez całe życie do słońca,
Miłości nie można kupić,
Więc staraj się jej nie zgubić.
Bez miłości tęskni się,
Bez miłości nudzisz się,
Bez miłości trudno żyć,
Więc warto się o nią bić.



MOJA MIŁOŚĆ Franciszek Babik VIc (2004)

Świt,
poranek,
śniadanie,
myślę o niej!
Szkola,
lekcja przyrody, polskiego, historii.
myślę i marzę tylko o niej!
jest zgrabna, szybka, zwinna i taka ładna!
Poniedziałek, środa, piątek,
te dni mijają tak powoli,
serce mnie coraz bardziej boli.
Czuję, że jestem zakochany i
na sobotę z nią umówiony.
Noc, śnię o niej.
Świt, poranek, śniadanie,

biegnę do niej – moja ...PIŁKO KOCHANA!!



SZARA RZECZYWISTOŚĆ *Patrycja Drozd z kl. 6h (2004)*

Szukam słów,
Aby opisać to wszystko.
Tę szarą rzeczywistość,
Której wszyscy jesteśmy tak blisko.
Długopis i kartka, mały pokój w bloku...
To tylko pozorny spokój.



A w głębi duszy strach,
Przed tym, co widzę w moich czarnych snach.
Proszę Boże dodaj mi odwagi,
Bym na życiowej bieżni
Nie straciła równowagi.

SĄSIEDZI *Błażej Węgrzyn z kl. 4c (2003)*



Gdy Cię bieda dopada,
Proś o pomoc sąsiada.
Sąsiad rączki ma złote –
W mig załatwi robotę.
Każdą śrubkę przykręci,
No, bo dobre ma chęci.
Każdy drucik zlutuje –
W tym się specjalizuje!
Gdy masz problem z korkami,
Biegnie już z latarkami.
Światło zaraz zabłyśnie,
A Twój problem wnet pryśnie!
Morał wpisać wypada:
„Dobrze mieć jest sąsiada!
Lecz wiedz – to nie przypadek –
Ty też jesteś sąsiadem!”
Gdy Cię bieda dopada,
Proś o pomoc sąsiada.
Sąsiad rączki ma złote –
W mig załatwi robotę.

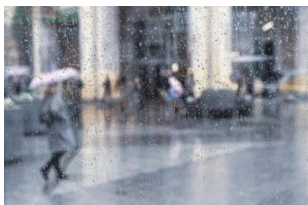


Każdą śrubkę przykręci,
No, bo dobre ma chęci.
Każdy drucik zlutuje –
W tym się specjalizuje!

Gdy masz problem z korkami,
Biegnie już z latarkami.
Światło zaraz zabłyśnie,
A Twój problem wnet pryśnie!

Morał wpisać wypada:
„Dobrze mieć jest sąsiada!
Lecz wiedz – to nie przypadek –
Ty też jesteś sąsiadem!”

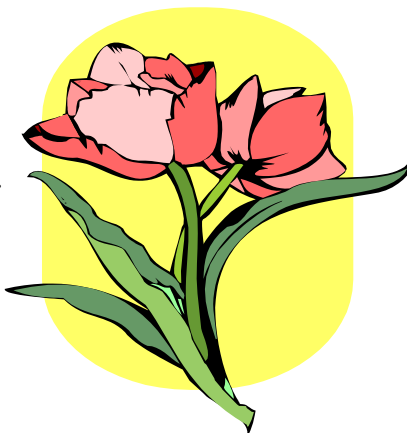
ZAZDROSNA SŁOTA Bartosz Kupiecki kl:6a (2003)



Przyszła ślota,
Pełna deszczu i błota.
Wszystko dookoła pobrudziła
I humory nam zwarzyła.
Wszystko dlatego, że zazdrosna była,
Że zaraz przyjdzie zima
I wszyscy będą weseli,
Że ona wszystko wybieli.
Wybieli drzewa i domy,
Rzeki i góry, białe będą nawet chmury,
Bo z nich sypnie śniegiem z góry.

WIOSENNE PRZEBUDZENIE Bartosz Kupiecki kl:6a (2004)

Śnieg płatkami jeszcze leży
Lecz nikt w zimę już nie wierzy.
Przyszła wiosna – patrz kochanie
I głęboko schowaj sanie.
Tam tulipan się czerwieni
W żółtym słońcu pięknie mieni.
Wszystkie kwiaty się radują
I ciepłą wiosnę już czują.
Żółty żonkil w trawie rośnie
Przypodobać chciał się sośnie,
Ale sosna niewzruszona
Na hiacynta zapatrzona.



CZTERY PORY ROKU

Natalia Ostaszewska z kl. 6a (2004)



Zima białym śniegiem prószy,
mrozem szczypie w nasze uszy.
Nikt się na nią nie burmuszy,
kiedy rzeki lodem skruszy.
My biegniemy z saneczkami,
z radosnymi buziaczkami.

Przyszła wiosna, śnieg stopiła,
przyrodę do życia obudziła.
Ptaki na widok wiosny,
ogłosiły śpiew radosny.
Trawniki się zazieleniły,
bo przebiśniegom zazdrościły.

Lato daje radość i pogodę,
daje w rzekach ciepłą wodę.
Gdy gorący piasek parzy,
każdy leży już na plaży.
Daje słońce i pogodę,
opalenizną poprawia urodę.

Nastała jesień piękna, złota,
wiatr drzewami już kołata.
Drzewa nagle gołe zostały,
trawniki ubrania im zabrały.
Dzień krótki, wieczór długi,
ciągle chłodno i szarugi.

Witaj, wiosno najmielsza,
Śpiewie ptaków i zwierząt,
Witaj, noco srebrzysta,
Witaj, kwietniowe niebo.

Ciepłem tchnęłaś cudownym,
Moje myśli i czyny,
One wraz z winem pnącym
Ponad szczyty się wzbily.



Gdzie z wysokości, w końcu
Przyglądają się górcom
I złocistemu słońcu,
I aksamitnym chmurom.

Wiosno, wiosno nie odchodź!
Kwitnij, nim lato nastanie.
Gdy już zakwitniesz, podchodź-
U drzwi błękitnych staniesz.

Któż to puka dziś do nas?
Toż to lato! O rany!
Witaj lato! Witam was,
Chodźmy do złotej bramy.

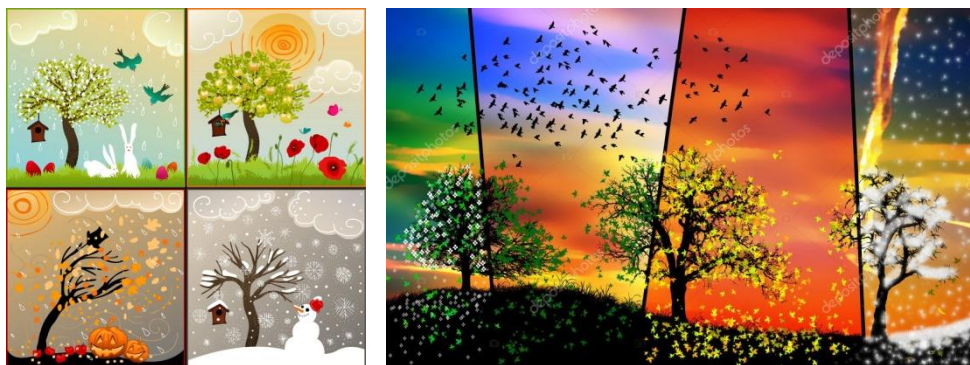
Witaj, maku pachnący!
Choć ty pachniesz tak mało.
Witaj niebo i słońce,
A niepogodzie: dobranoc.

Witaj, rzeko najśłodsza,
Co odbijasz promienie
Należące do Słońca
I się srebrem rumienisz.

Witaj, wierzbo płacząca!
Czemu płaczesz, gdy wokół
Ziemia, jak matka karmiąca
Rozdaje radość i spokój?

Przyszła jesień, i wszystko
Swym podmuchem usypia.
Co nie zaśnie, to szybko
Tam, gdzie cieplej umyka.

Wszystkie drzewa usnęły,
Jeże pozasypiały.
Pod liśćmi złocistymi
Do wiosny będą spały.



Nasza jesień najdroższa,
Dla mnie i dla innych.
Ona najkolorowsza,
I nie ma sobie równych.

Pędzą konie w galopie,
Wyrzuciły już jesień.
Gdzie tak pędzą? Kto to wie?
Chłód odpowiedź już niesie.

Biały pył z nieba frunie
Od niebieskich Aniołów.
Na Ziemię teraz sunie
Tysiące bieli kolorów.

Witaj, Poro Surowa,
Ja nie boję się ciebie.
Cóż mi zrobisz, lodowa,
Módl się lepiej za siebie.

Ciesz się albo smuć
Chrześcijanie i duchy.
Kolędy znów zanuć
Starcy oraz maluchy.

Kwiaty już dawno zwiędłe,
Biel jest zimnym obrazem,
Ciepłem jednak są piękne
Chwile spędzone razem.



U CIOCI KRYSI

U cioci jest zawsze miło,
byleby się grzecznym było ...



MODA

Moda, choć nawet bardzo modna,
nie zawsze bywa wygodna.



LEKCJA HISTORII

Kto historię dobrze zna,
ten u Pani fory ma.



MATEMATYKA

Kto liczyć dobrze umie,
ten z Panią się zrozumie.



MUCHOŁAP

Jeden sprytny ruch
i już mam pięć much.



UCHO

Kiedy wyczyszczę sobie ucho,
zaraz mi się lepiej słucho!



DO ZAJĘTEJ MAMY

Teraz nie chcę zawracać Ci głowy,
... bo kłopot miałbym gotowy ...



O CZYSTOŚCI

Pralka, jak moja mama twierdzi,
sprawia, że człowiek chodzi i nie śmierdzi.



CZUŁOŚĆ

Moje usta świerzbią mnie,
aby pocałować Cię.



W TEJ CHWILI *Magdalena Bialecka z kl. Ve (2003)*



Ktoś umarł, ktoś się urodził,
Ktoś dzień szczególny obchodził
I śmiał się, i świetnie bawił.
Ktoś życie swe zmarnotrawił,
Teraz płacze gdzieś cicho,
Jego płacz niesie w dal echo
Tam gdzie nic się nie zdarzyło,
Nie wybuchło, nie zmieniło.

DZIEŃ, JAKICH WIELE *Karolina Mikułowska z kl. VI d (2004)*

Samochody, autobusy, tramwaje
Trąbią, piszczą, zgrzytają, hałasują.
Byle tylko zdążyć na czas

-Szybko, szybko, jeszcze szybciej!

Ludzie z wypiekami od szybkiego marszu,

Spieszą się, gonią, dyszą i stękają:

O! Autobus jedzie! Już się zatrzymał!

Byle tylko zdążyć na czas

-Szybko, szybko, jeszcze szybciej!



Do pracy, do szkoły, do miasta i do urzędu,
Ciągłe gdzieś gonią, ciągle gdzieś się spieszą.
Na pocztę, do sklepu, apteki i do koleżanki
Żeby tylko zdążyć, byle się nie spóźnić ...

Szybko!

Szybko?

Jeszcze szybciej ...?

„Panie, zatrzymaj czas, ja wysiadam ...”

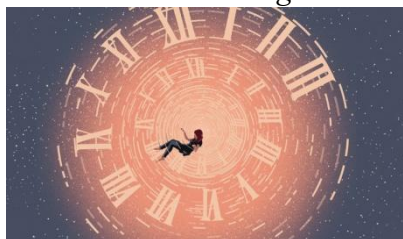
„Panie, zatrzymaj czas ...”

„... ja wysiadam ...”

- Coś w tym chyba jest...

WROTA CZASU

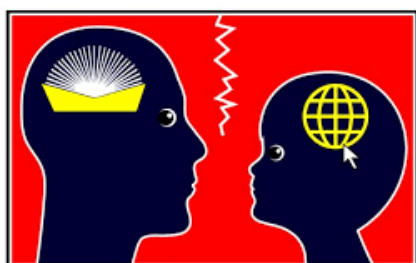
Magdalena Bialecka z kl. Ve 2004



Wielkie wrota widzę we śnie
 One zapraszają mnie
 Więc przechodzę przez nie
Bez końca
 Gdzie mnie zaprowadzą drzwi
 Czy na drogę miłą mi
 Jaka będę ja gdy
Wejdę w bramę dorosłości
 Może będzie lepszy świat
 Niech dożyje wielu lat
 Zanim wstrząśnie nim szach mat
I czas zatoczy koło

ZROZUMIENIE Magdalena Loose kl: 6 d (2004)

Jest mi źle,
 Jestem zawiedziona. Pytasz czemu?
 Odpowiem. Nikt mnie nie rozumie,
 Nawet w domu nie można znaleźć
 odrobiny zrozumienia.



Wszyscy patrzą tylko na siebie
 I nie respektują poglądów innych.
 Mówi się: „... to pokolenie ma być lepsze ...”
 „... życie jest teraz łatwiejsze ...”
 lecz ludzie dorośli myślą o cudzie życia
 zapominając pokazać go także nam - dzieciom.



My nie wiemy jak patrzeć na świat,
żeby dostrzec piękno.



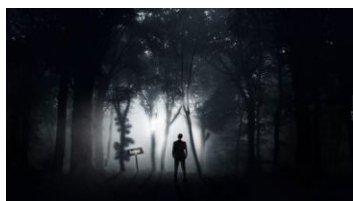
My nie wiemy, że nie każdy godny jest zaufania ...
Więc ufamy ... a po chwili
Gorycz, zawiedzenie
I od razu świat gorszym się wydaje.
Tak. Nadchodzi nowy kult,
kult mrocznego świata,



miłości do winy.
Bo to pokolenie zawiodło się nawet na ciepłe rodziny.

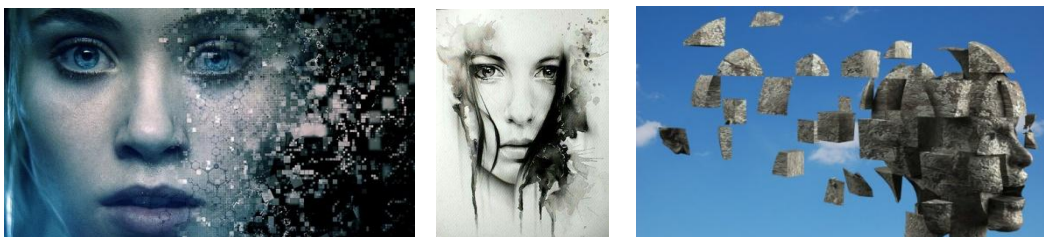
ZROZUM ... Magdalena Loose kl: 6 d (2004)

Cały świat to czarne i białe,
Niby niebo i ziemia
Lub woda i piach.



Wszystko dzielimy na dobre i złe,
A to tylko różnica ludzkich zalet i wad.
Zaletą, mówisz, to tylko pojęcie
i mówiąc je myślisz o regule:
„Zaletą jest dobrą stroną Ciebie,
a wada złe myśli okazuje.”
A to tylko słowa ustalone przez innych ludzi
Nie różniących się.





Mówi się, że jesteśmy inni,
Lecz każdy z nas bicia serca swego słucha od lat.
Uczysz się rozróżniania stron dobra i zła,
A tak naprawdę nie ma kontrastu,
Nie ma podziału,
Bo życie to fantastycznej księgi rozdział,
Który wnosi do świata kilka zalet i wad.



Każdy inaczej interpretuje dobro i zło.
Niestety są większości,
Które swój pogląd za dobry nakazać chcą.
I przez takich ludzi powstaje rasizm i brak tolerancji
Dla poglądów innych.
Dlatego staraj się zrozumieć innych
I pokazać wolnego wyboru przepyszny smak.



TELEMANIAK *Magdalena Turska z kl. 6h (2004)*

Był sobie kiedyś mały smok,
Który nie odstępował telewizora na krok.
Wciąż tylko oglądał filmy i seriale,
Z innymi smokami nie bawił się wcale.



Oglądał rajd smoczy i gotuj ze smokiem,
 A na kryminały rzucał jednym okiem.
 Wieczorem oglądał herbatkę u Fradka,
 Bo to dla niego była niezła gradka.

Przez to całe oglądanie
 Oczy miał w okropnym stanie.
 Wciąż go bolały i go szczypały,
 Przez co musiał nosić okulary.



Morał z tego taki:
 Nie siedźcie przed telewizorem zbyt długo dzieciaki!

STARE SZTUĆCE *Monika Zegadło z kl. VI d (2004)*

Zakopane w ziemi leżą sztucce stare.
 Zapewne niegdyś często używane.
 Teraz leżą w bezruchu,
 Na brzuchu.

I pomyśleć, że jeszcze sto lat temu
 Służyły człowiekowi niejednemu.
 A może miały tylko jednego właściciela?
 Hrabiego, barona, lekarza albo nauczyciela?
 A może był nim poeta?
 Lub jego żona, piękna kobieta?

Niegdyś były srebrzane,
 Może przez kogoś ukochane?
 Może ten wzór,
 Niczym wąż,
 Stworzył kiedyś zdolny mąż?
 Kiedyś były ozdobą,
 Teraz są przeszkodą ...
 Dla dżdżownic.
 Kiedyś były chlubą rodu,
 Teraz ...
 Teraz nadszedł czas ich towarzyskiego zgonu.



Nie są potrzebne już nikomu.
 A może by bardzo chcieli?
 A może by bardzo chcieli powrócić do dawnej świetności
 I być podziwiane przez wielu gości?
 A może bardzo by chcieli
 Spróbować dawnego
 Dobrego smaku
 Życia towarzyskiego?
 Może znów chcieliby być dotykane
 Przez znajome usta?
 Teraz już wiedzą:
 Ich dawne życie to była rozpusta!
 Bardzo by chcieli żyć tak znowu,
 Ale dzisiaj niepotrzebne są nikomu.



JUŻ WAKACJE ... *Karolina Mikke z kl. 6f (2004)*

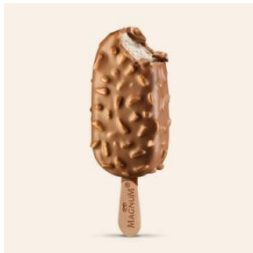
Wielkimi krokami wakacje się zbliżają
 Wszyscy uczniowie już się uśmiechają
 „Wycieczki, kolonie na wszystkich czekają,
 Wspaniałe wyjazdy”- reklamy zachęcają
 Zagraniczne wycieczki, góry, morze, jeziora
 Wszystkim marzą się od rana do wieczora
 Jednak chwilami smutek odczuwamy
 Gdy pomyślimy, że niedługo się żegnamy
 Pożegnania naszej klasy nadszedł czas
 Rozdzielić się z nią musi każdy z nas
 Gimnazjum wielką zagadką dla nas jest
 To nasz pierwszy dorosłości chrzest
 Więc na wakacje czym prędzej jedźmy
 A we wrześniu do nauki od nowa się bierzmy.



PROSZĘ... Agnieszka Dubicka z kl. 6b (2004)



Proszę o dni radosne, wesołe
O ciepłą wiosnę, o miłą szkołę,
W której przyjaciół szerokie grono
I w której wszystkie lekcje skrócono.
Proszę o długie, słoneczne wakacje
Gdzieś w lesie, nad morzem lub w górskiej chatce
O koty na płotach i strojne koguty
I do wędrowki wygodne buty.
O zdrowie i szczęście dla wszystkich ludzi,
Aby był uśmiech na każdej buzi
O pokój na świecie, ochronę przyrody
I duże czekoladowe lody.



Koniec